

**W Białymstoku
powołano
Wojewódzką Komisję
Obchodu
Święta 22 Lipca**

Przygotowania do obchodu XVII rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — Święta Odrodzenia — trwają już na terenie całej Białostoczczyzny. Załogi zakładów pracy podejmują na szeroką skalę zobowiązania, przygotowuje się akademie, wieczornice, imprezy rozrywkowe, festyny.

Wczoraj, przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu w Białymstoku powołano Komisję Obchodu Święta 22 Lipca, która zajmie się całokształtem spraw związanych z przygotowaniem do tego Święta. W jej skład weszli: Stanisław Juchnicki — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN, Jerzy Koszel — sekretarz Prezydium WRN, Walenty Awier — kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wacław Holdyński — sekretarz WK ZSL, Edward Zakleski — wiceprzewodniczący Prezydium WK SD, Włodzimierz Hejme — sekretarz WKZZ, Franciszek Stoczkowski — kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN, Stanisław Bobrowski — przewodniczący WKKFIT, Alicja Mikulska — kierownik Wydziału Propagandy KW ZMS, Edward Wolanowski — wiceprzewodniczący ZW ZMW. (a)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 61.341

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 162 (3083)

Wtorek, 11. VII. 1961

r. Cena 50 gr.

Dzień Lotnictwa ZSRR

Imponujące pokazy lotnicze w Tuszyno

★ Śmigłowce-dźwigi ★ Desant z 30 transportowców
★ Potężne samoloty do przewożenia rakiet ★ Myśliwce

-błyskawice o fantastycznych kształtach

★ Mistrzowski pokaz pilotażu

MOSKWA (PAP) 10. 7.

Korespondent PAP A. Żołątkowski pisze:

W niedzielę, 9 bm. ponad pół miliona moskwičan obejrzało wspaniałą demonstrację siły i sprawności lotnictwa radzieckiego w Tuszyno. Parada — zdaniem obserwatorów dowiodła, że Związek Radziecki w dziedzinie lotnictwa zajmuje niewątpliwie pierwsze miejsce. Na paradę powietrzną przybyli członkowie kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego z N. S. Chruszczowem na czele, a także korpus dyplomatyczny i ponad 100 dziennikarzy zagranicznych.

Rekordowa liczba publiczności nie doznała zawodu. Ujrzała ona szereg najnowocześniejszych typów samolotów i podziwiała imponujące wyszkolenie pilotów radzieckich. Największe wrażenie wywarły pokazy samolotów wojskowych.

wraz z ciągnikami i oddziałem żołnierzy.

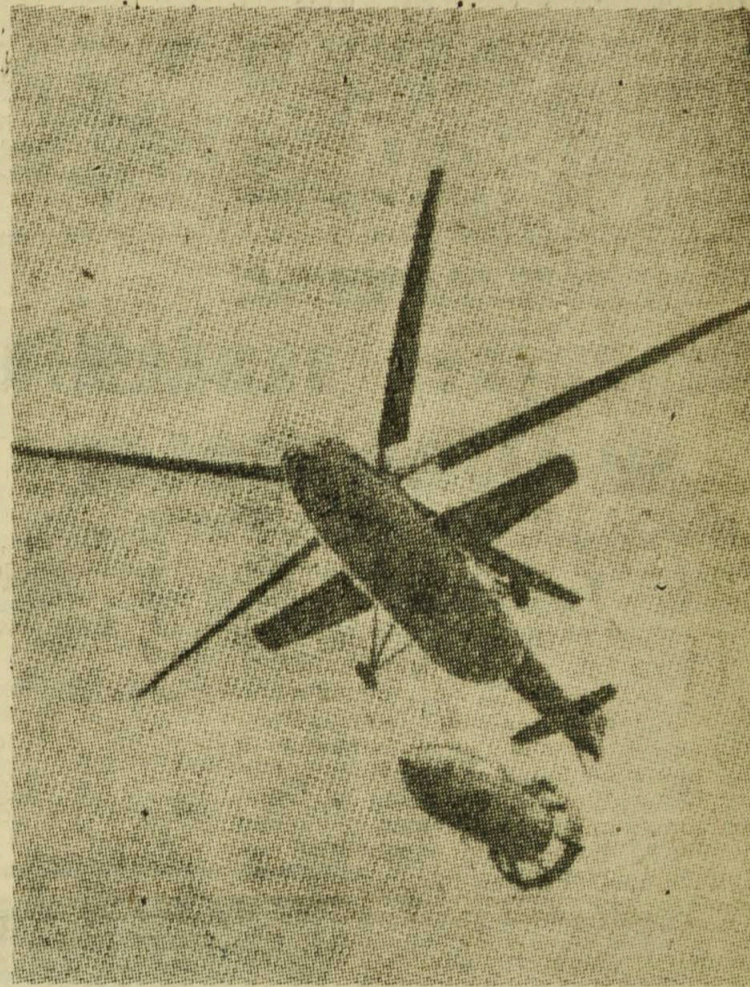
Najciekawszym aparatem był tu tzw. „Wintokryl” konstrukcji Kamowa. Jest to oryginalny dwumotorowy sa-

ciąg dalszy na str. 2

9 bm. z okazji Dnia Lotnictwa Związku Radzieckiego odbyła się na lotnisku Tuszyno pod Moskwą wielka parada lotnicza.

NA ZDJĘCIU: przelot nowoczesnych samolotów.

CAF — telefoto z Moskwy



Rozmowy delegacji partyjno-rządowej PRL z kierownictwem MPLR oraz rządem Mongolii

Wizyta delegacji PRL w centrum uwagi społeczeństwa mongolskiego

ULAN BATOR (PAP) 10. 7.

W niedzielę, 9 bm. rozpoczęły się w gmachu rządu Mongolskiej Republiki Ludowej rozmowy między delegacją partyjno-rządową PRL a kierownictwem partii i rządu Mongolskiej Republiki Ludowej.

W rozmowach wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka, prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Wł. Matwin, minister Handlu Zagranicznego W. Trampczyński, wiceminister Spraw Zagranicznych M. Naszkowski, wiceminister Szkolnictwa Wyższego E. Krzosińska, ambasador PRL w Mongolii S. Tkaczow oraz dyrektor departmentu MSZ J. Sobierajski.

Kierownictwo Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i rządu Mongolskiej Republiki Ludowej reprezentowali: II sekretarz KC MPLR

Ciąg dalszy na str. 2

Proces Eichmanna wkracza w 4 miesiąc

JEROZOLIMA (PAP) 10. 7.

W tym tygodniu proces zbrodniarza hitlerowskiego Eichmanna wkracza w czwarty miesiąc. W celu przyspieszenia przewodu sądowego, trybunał izraelski postanowił prowadzić przesłuchania codziennie przez 7 godzin.

Przypuszcza się, że przesłuchanie Eichmanna zakończy się w ciągu najbliższych 10 dni. Następnie zabierze głos obrońca oskarżonego Sarwatius. Proces trwać będzie jeszcze kilka miesięcy.

POGODA

Zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady deszczu. Temp. min. 12 stop. C maks. 18 stopni C. Wiatry umiarkowane okresami dość silne z kierunków zachodnich.

40-lecie Mongolskiej Republiki Ludowej

W dniu dzisiejszym Mongolia obchodzi wielkie święto — 40 rocznicę utworzenia w tym kraju władzy ludowej.

Naród mongolski może być dumny z wielkich osiągnięć, które w ciągu ubiegłych 40 lat wypracował własnym wysiłkiem. Z kraju pasterskiego Mongolia przekształciła się w kraj rolniczo-przemysłowy. Przed 40 laty nie było w tym kraju ani jednej fabryki. Dziś udział przemysłu w globalnej produkcji wynosi już około 35 proc. Jeszcze w roku 1932 96 proc. mężczyzn i 99 proc. kobiet było analfabetami. Dziś analfabetyzm nie stanowi już problemu.

Śmigłowce zademonstrowały niezwykle możliwości. Jeden z nich — konstrukcji Milla — odegrał rolę dźwigu, stawiając na zielonej murawie sporej wielkości domek. Podobnych maszyn używa się m. in. do przewozu konstrukcji stalowych, układania rurociągów, ustawiania słupów dla linii wysokiego napięcia itp.

Inny potężny helikopter przywiózł i wylądował rakiety klasy „ziemia-ziemia”

Uroczystości w Mrozach

Harcerska Akcja Letnia 1961 — rozpoczęta

■ 50 obozów — 4077 uczestników
■ Akcja nieobozowa — 16 tys. uczestników

W Tatrach ...przymrozki

W wyższych partiach Tatr, na wysokości około 2 tys. nad poziomem morza, notuje się ostatnio w ciągu nocy i nad ranem przymrozki w granicach od 0 do minus 2 stopni.

W tych warunkach wysoko w górach można się nawet spodziewać opadu śniegu.

NA ZDJĘCIU: w czasie pokazu lotniczego helikoptery holowały makiety sputników i kabiny statku kosmicznego „Wostok”.

Fot. „Literaturna Gazieta”

Udany debiut w Łodzi

BZPB Fasty sprzedały na giełdzie całą produkcję IV kwartału

Od kilku dni w łódzkim Pałacu Sportowym trwa giełda towarowa przemysłu bawełnianego. Po raz pierwszy w giełdzie biora udział BZPB Fasty, które — jak pisze „Dziennik Łódzki” — przyjechały z całą gamą tkanin kolorowo tkanych.

Z zadowoleniem dowiadujemy się, że udał się debiut naszych zakładów. Otóż wbrew panującej opinii, że tego rodzaju materiały „nie idą”, BZPB Fasty sprzedały całą produkcję czwartego kwartału. O tym, jak podobały się białostockie tkaniny świadczy fakt, że poważne zamówienia złożyły „Telimena” i „Moda Polska”, które na każdej giełdzie wyiapują rzeczy ładne i nowe. Ponadto umowy handlowe zostały zawarte z ZPO „Obrońców Warszawy”, ZPO „Wólczańka”, ZPO im. Kunickiego, WPTO w Olsztynie oraz z Wojewódzkimi Hurtowniami Tekstylnymi w Katowicach i Białymstoku. (rk)

Ciąg dalszy na str. 2

Płyną lipcowe meldunki

Z każdym dniem rośnie liczba zobowiązań produkcyjnych podejmowanych dla uczczenia Święta 22 Lipca. Zobowiązania białostockich załóg zmierzają do przyspieszenia realizacji planowych zadań i wytworzenia dodatkowej produkcji.

Między innymi wiele cennych zobowiązań podjęły zespoły Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach, I tak, pracownicy przedzalni średnio-

przednej wyprodukują ponadplanowo w III kwartale 10 ton przędzy. Pracownicy oddziału przygotowawczego przedzalni cienkoprzędnej przepracują dodatkowo po 6 godzin w celu zabezpieczenia ciągłości produkcji na wszystkich maszynach, natomiast pracownicy działu głównego mechanika i energetycznego postanowili przyspieszyć remonty maszyn i urządzeń. Wartość zobowiązań załogi BPZB ocenia się na 600 tysięcy złotych. (rk)



NA ZDJĘCIU: gmach uniwersytetu im. Czejbalsana w Ulan - Bator.

Fot. — CAF

Rozmowy delegacji

Ciąg dalszy ze str. 1

L. Cend, członek Biura Politycznego — MPLR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów MRL D. Molomzams, członek Biura Politycznego MPLR i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów MRL N. Zagwara, zastępca członka Biura Politycznego MPLR i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów MRL D. Majdar, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów MRL, przewodniczący Państwowego Komisji Planowania C. Rakczaa, minister Spraw Zagranicznych MRL P. Szagarsuren, minister Handlu Zagranicznego MRL D. Gomboraw, prezes Akademii Nauk MRL B. Szyrendeb.

Rozmowy trwały ok. 2 godzin i upłynęły w serdecznej atmosferze.

ULAN BATOR (PAP) 10. 7. Ludność stolicy MRL niezwykle serdecznie powitała przybyłą do Ulan Bator delegację partyjno-rządową PRL z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem

Gomułką na czele. Ulice miast udekorowano flagami polskimi. Na wielu frontonach domów widniały portrety Władysława Gomułki.

Centralny organ KC MPLR „Unen” z 9 bm. zamieścił na pierwszej stronie fotografie oraz życiorysy pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki i prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza.

Artykuł wstępny dziennika poświęcony jest przyjaźni polsko-mongolskiej oraz zacieśniającej się z roku na rok współpracy między Mongolią a Polską.

Wizyta delegacji polskiej w Ulan Bator znalazła się w centrum uwagi całej ludności Mongolii, która przywiązuje do tej wizyty ogromną wagę.

ULAN BATOR (PAP) 10. 7. W godzinach wieczornych 10 bm. delegacja partyjno-rządowa PRL obecna była na koncercie z udziałem czołowych artystów Mongolskiej Republiki Ludowej.

40 rocznica rewolucji mongolskiej

Uroczysta akademія w Ulan Bator

Przemawiali: M. A. Susłow i Wł. Gomułka

Dnia 10 bm. z okazji 40 rocznicy rewolucji mongolskiej odbyła się tu uroczysta akademія. Przybyli na nią przywódcy partii i kierownicy Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej oraz liczni przedstawiciele bratnich krajów, partii robotniczych i komunistycznych.

W przedmowy akademii zajęli miejsca, serdecznie witani przez jej uczestników, Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz — przewodniczący delegacji partyjno-rządowej PRL przebywającej w Mongolskiej Republice Ludowej z wizytą przyjaźni.

Przemówienie o historycznych osiągnięciach rewolucji mongolskiej, o socjalistycznym rozwoju MRL i planach dalszego budownictwa socjalistycznego wygłosił przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego MRL Z. Sambu.

Uczestnicy akademii wysłuchali również przemówienia powitalnego, które wygłosił przewodniczący delegacji radzieckiej, członek prezydium i sekretarz KC KPZR, M. A. Susłow.

Następnie zabrał głos pierwszy sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka. Przemówienie Władysława Gomułki przyjęto długotrwałymi oklaskami.

W dalszym ciągu akademii przemawiali szefowie delegacji: ChRL, Czechosłowacji, Węgier, NRD, Bułgarii, Rumunii, KRL-D, DRW, Albanii, Francji, Włoch i innych krajów, jak również przedstawiciele szeregu postępowych organizacji międzynarodowych.

W poniedziałek delegacja partyjno-rządowa PRL odwiedziła załogi zakładów garbarskich i fabryki obuwia w Ulan-Bator oraz kombinat włókienniczy. Robotnicy i pracownicy techniczni fabryk zgotowali gościom serdeczne przyjęcie.

W godzinach popołudniowych delegacja polska złożyła wieńce u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych w obronie Mongolii w czasie drugiej wojny światowej.

WARSZAWA (PAP) 10. 7. 10 bm. odbyła się w Warszawie akademія, zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z okazji 40 rocznicy Mongolskiej Republiki Ludowej.

W prezydium uroczystości zasiadli członkowie kierownictwa partii politycznych, członkowie Rady Państwa i rządu.

Zmarły siostry-syjamskie

Nie udało się utrzymać przy życiu dwóch siostr syjamskich, które przyszyły na świat w ubiegły poniedziałek w jednej z berlińskich klinik położniczych. Obie dziewczynki, które urodziły się z zrosniętymi brzuszkami i klatkami piersiowymi, były od chwili przysięcia na świat bardzo słabe. Mimo troskliwej opieki lekarskiej i zastosowania najnowszych środków medycznych, dzieci zmarły.

Imponujący pokaz lotniczy

Ciąg dalszy ze str. 1

molot, posiadający ponadto dwa wirniki ustawione w płaszczyźnie poziomej, jak w helikopterze. Dzięki temu „wintokryl” wznosi się pionowo z ziemi, zawisa nieruchomo w powietrzu, po czym leci jak normalny samolot ze znaczną szybkością. Aparat może znaleźć zastosowanie w dowolnych warunkach terenowych, gdyż nie wymaga lotniska.

Bardzo interesujące były pokazy akrobacji sportowej w wykonaniu czołowych zawodników radzieckich.

Duża grupa komandosów dokonała „desantu” z 30 ciężkich samolotów transportowych.

I wreszcie po półtorago-dzinnym pokazach rozpoczął się najważniejszy punkt programu — parada wojskowa.

W niezwykle przemyślnej ciszy nad głowami tłumy pojawił się myśliwiec o wydłużonym jak cygare kadłubie i maleńkich trójkątnych skrzydłach. Dopiero po chwili usłyszeliśmy potężny grzmot silnika rozwijającego szybkość ponaddzwiękową. Wykonując skomplikowane figury wyższego pilotażu znikł on z oczu na wielkiej wysokości, aby po sekundzie pojawić się znowu nad samym lotniskiem. Oto czwórka odrzutowych myśliwców „E-66”. Na takiej właśnie maszynie pilot Mosolow ustanowił niedawno światowy rekord szybkości przeciętnie 2388 km/godz. oraz rekord wysokości 34 200 metrów. Tym razem można się było przekonać, że obok rekordowych wskaźników pułapu i

prędkości „E-66” posiada również imponującą zwrotność. Czwórka pilotów nie naruszyła idealnego sztyku. W ciągu kilku zaledwie minut ujrzelśmy szereg trudnych akrobacji dokonywanych z ogromną precyzją przez kolejno pojawiające się grupy aparatów ponaddzwiękowych.

Pojawiają się potężne samoloty do przewożenia rakiet. Kolonnę otworzyła czteromotorowa maszyna turboosiłkowa przedstawiająca wojskowy wariant synnego „TU-114”. Pod kadłubem niosła ona czerwona rakietę o kształcie samolotu. Samoloty do przewożenia rakiet za pomocą rakiet klasy „Powietrze — Ziemia” mogą atakować cel z odległości kilkuset kilometrów nie wchodząc w strefę obrony przeciwlotniczej nieprzyjaciela. Dzięki temu ogromnemu plusowi podobne maszyny bojowe wypierają dziś w Armii Radzieckiej dotychczasowe bombowce, stając się podstawową bronią lotnictwa strategicznego.

Zasadnicze zmiany nastąpiły również w uzbrojeniu myśliwców. Zademontrowano w Tuszyń samoloty tej klasy nie miały tradycyjnych dział pokładowych, które zastąpiono rakietami typu „Powietrze — Powietrze”. Po wystąpieniu rakiet taka automatycznie naprowadza się sama na cel i nieuchronnie niszczy wrogie samoloty. Szybkość ponaddzwiękową osiągają w ZSRR nie tylko myśliwce. Widzieliśmy na przykład ogromny samolot do przewożenia rakiet znacznie przewyższający rozmiarem „TU-114”, który lata kilkakrotnie szybciej od dźwięku. Towarzyszące mu myśliwce wyglądały jak dziecinne zabawki.

Do obrony granic morskich ZSRR przeznaczone są specjalne odrzutowce mogące pokonywać znaczne odległości. Ich zadaniem jest wykrywanie i niszczenie okrętów podwodnych.

Ogromne wrażenie wywarły kolejne przeloty najnowszych samolotów myśliwskich. Nad lotniskiem kolejno przelatywały aparaty o fantastycznych kształtach, przypominające raczej rakietę niż samolot. Zaoszczędzone jak długie żądło dzioby, bardzo długi smukły kadłub, maleńkie skrzydła, aż dziw, że w ogóle dźwigała one taką masę materiału. Przy znacznych różnicach kształtu łączy je jedna cecha — zawrotna szybkość.

Ostatni z tych odrzutowców wleciał nad lotniskiem potężne urządzenie zasilające i ciągnące za sobą czerwony płomień wzbili się pionowo prawie świecą w niebo niknąc natchemiasz na zawrotną wysokość.

Na obecnym razem z dziennikarzami attaché wojskowych zrobił ogromne wrażenie start myśliwca wprost z zielonej murawy Tuszyń. W odróżnieniu od innych samolotów tego typu nie potrzebuje on wcale długiego i bardzo kosztownego pasa startowego z betonu. Na dany sygnał maszyna rusza po trawie, nabiera szybkości na przestrzeni kilkudziesięciu zaledwie metrów, po czym pilot wleciał dodatkowe urządzenie odrzutowe napędzane paliwem płynnym. Popłynęły dwa strumienie ognia, pionowa świeca i... tyliśmy go widzieć. Trwało to kilkanaście sekund. Nie trzeba chyba dodawać, że podobny myśliwiec, nadający się do natchemiaszowego startu w warunkach polowych, jest nieocenionym wprost środkiem obrony przeciwko wrożim samolotom. W dodatku jest on bez konkurencji, jeżeli chodzi o szybkość i pułap.

Zakończył paradę „salut powietrzny” wykonany przez grupy przelatujących odrzutowców, które przekraczały szybkość dźwięku zbliżając się do lotniska. W efekcie słyhać było serie potężnych grzmotów. Zaraz po nich rozległ się dźwięk kurantów, obwieszczających południe i zakończenie parady, która trwała dokładnie dwie godziny.

KORESPONDENCI AMERYKAŃSCY O PARADZIE LOTNICZEJ W TUSZYŃ

NOWY JORK (PAP) 11. 7.

„Olśniewający pokaz radzieckiej potęgi wojskowej”, „bardzo imponujące widowisko” — tak oceniają korespondenci amerykańskich agencji prasowych w Moskwie paradę lotniczą, która odbyła się w niedzielę w Tuszyń z okazji Dnia Lotnictwa ZSRR. Korespondenci

USA podkreślają przy tym, że zademontrowano wiele nowych typów samolotów. Korespondent agencji UPI, Shapiro, pisze: „zademontrowano co najmniej 10 typów samolotów”. Dodaje on: „niektóre z nich mogły być raczej usłyszane niż zobaczone”. Nowe bombowce ponaddzwiękowe dalekiego i średniego zasięgu oraz odrzutowce przemknęły jak błyskawica i zniknęły, zanim jeszcze obecni na paradzie zagraniczni attaché wojskowi zdążyli nastawić lornety. Obserwatorzy zachodni obserwatorów wojskowych oświadczył: „to było bardzo imponujące widowisko, Rosjanie jak widać, nadal udoskonalają wszystkie typy samolotów. Nie stoją oni w miejscu”.

W informacjach swych korespondenci poświęcają wiele miejsca opisowi nowych samolotów i helikopterów, które uczestniczyły w pokazie.

W informacjach swych korespondenci poświęcają wiele miejsca opisowi nowych samolotów i helikopterów, które uczestniczyły w pokazie.

Otwarcie II Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Moskwie

MOSKWA (PAP) 10. 7.

W niedzielę wieczorem odbyło się w Moskwie w Pałacu Sportu na centralnym stadionie im. Lenina uroczyste otwarcie II Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonał znany radziecki reżyser filmowy Siergiej Jutkiewicz. Na uroczystości tę przybyli przywódcy KPZR i rządu radzieckiego z premierem Chruszczowem na czele.

Prezydent Ghany w Moskwie

MOSKWA (PAP) 10. 7.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych przybył do Moskwy prezydent Ghany, dr Kwame Nkrumah.

Z Genewy

GENEWA (PAP) 10. 7.

Zgodnie z zapowiedzią, genewska konferencja w sprawie Laosu wzniosła w poniedziałek przed południem obrady na 31 z kolei posiedzeniu plenarnym, któremu przewodniczył przedstawiciel ZSRR, Puszkina.

Harcerska Akcja Letnia

Ciąg dalszy ze str. 1

mierz Lebedziński, przewodniczący Prezydium MRN w Białymstoku, Jerzy Krochmalcki oraz przedstawiciele władz powiatu eickiego. W rozpoczęciu Akcji Letniej wziął także udział obóz Hufca Białystok — Powiat, kolonia zuchowa z Malinówki i wędrujący obóz 7 Białostockiej Drużyny Harcerskiej. Łącznie więc w Mrozech zgromadziło się około tysiąca harcerzy i zuchów. Uroczystość tę uświetniła również swym pobylem orkiestra Podlaskiej Jednostki KBW, a także przybyli licznie rodzice i znajomi uczestników obozu.

Rozpoczęła się uroczystość. Orkiestra gra hymn. Odbywa się składanie raportów. Komendant Harcerskiej Akcji Letniej, phm Jerzy Kindziuk melduje komendantowi Chorągwi ZHP, hm Bronisławowi Ignasiakowi o rozpoczęciu Akcji Letniej.

Na Białostockożyźnie czynnych jest obecnie 50 obozów chorągwiowych, grupujących 4077 uczestników i 9 obozów harcerskich innych chorągwi — 1611 uczestników. Akcją nieobozową objęto w tym roku 1250 grup młodzieżowych — ok. 16 tys. uczestników.

Z kolei przemówił do zebranych przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, Edmund Krzemliński. Po podniesieniu flagi i odczytaniu rozkazu obozowego odbyła się defilada harcerska. Następnie oglądano efektywny pokaz strażacki w wykonaniu 6 Podobozu „Sledzi”. Wzięły w nim udział 2 strażackie wozy bojowe.

Po zakończeniu tych uroczystości goście udali się na zwiedzanie podobozów, które noszą bardzo ciekawe nazwy: „Bajka”, „Tawerna pod Lajką”, „Pod totorem Słońca”, „Piasta Kołodzieja”. Goście przyjmowani tu byli bardzo serdecznie — harcerze wręczali im piękne kolorowe chusty, kwiaty. Następnie w poszczególnych podobozach odbywały się spotkania — szczególnie mile były spotkania z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Eugeniuszem Ciurusem.

Wieczorem, na harcerskim obozie zapłonęło ognisko. Rozległa się harcerska pieśń, popłynęły słowa gawędy. Uroczysty dzień zakończył się (A. L.)

Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak wygłosił referat przyjęty długotrwałymi oklaskami.

Również przemówienie ambasadora Mongolii w Polsce Ojdowyn Bat-Oczir, poświęcone problemom przyjaźni i współpracy Polski i Mongolii było serdecznie oklaskiwane.



Zbrodnie kolonizatorów portugalskich w Angoli wywołują oburzenie na całym świecie, a szcze gólnie w Afryce. NA ZDJĘCIU: fragment demonstracji w Akrze, stolicy Ghany. Transparenty głoszą: „Precz z dyktatorem Salazarem!”, „Afryka będzie wolna”. Fot. — CAF

Okrucieństwa portugalskich kolonizatorów w Angoli

Pisaliśmy już niejednokrotnie o zbrodniach portugalskich kolonizatorów w Angoli. Wspominaliśmy też przy tym, że naturalnym sprzymierzeńcem ludności tubylczej jest okres deszczowy. Wtedy nasilenie represji spada. Niestety, pora deszczowa w Angoli minęła. Kolonizatorzy znów przystąpili do akcji. Nie bacząc na rezolucję Rady Bezpieczeństwa z dnia 10 czerwca br., wzywającą Portugalie do zaprzestania represji w Angoli, kolonizatorzy prowadzą swą zbrodniczą robotę. Z doniesień prasy zagranicznej wynika, że Portugalia w swych działaniach w Angoli wzięła kurs na fizyczne wyniszczenie miejscowej ludności.

Oto co pisze korespondent brytyjskiego dziennika „Daily Herald”, Antony Carthew, na temat tego co widział na granicy między Angolią i Kongo:

„W oczach uchodźców z Angoli, przybywających na granicę w liczbie około 500 dziennie, maluje się strach i wyczerpanie. Wielu przybywa o kulach, a niektórzy niesieni są przez swych towarzyszy. Do tej pory w Kongo znalazło się 131.000 uchodźców, ale jak wielu z

nich zmarło w drodze — nie wiadomo... Rany uchodźców świadczą o niesłychanej brutalności białych, którzy dążą do zdławienia rewolucji za wszelką cenę... Warunki w Kongo niedługo już nie pozwolą na kontrolowanie sytuacji, jeśli chodzi o pomoc uchodźcom... Portugalczycy zrównują z ziemią każdą wieś tubylczą, co do której istnieje podejrzenie, że jej mieszkańcy udzielają jakiegokolwiek pomocy powstańcom. Mężczyźni, kobiety i dzieci... giną od kul, szalasy zaś Murzynów są palone. Niewiele pozostało wpatliwości co do tego, że Portugalczycy w akcjach przeciwko wsiom afrykańskim używają bomb napalmowych.

Carthew odbył rozmowę z dowódcą armii powstańczej, Roberto Holdenem, w polowej kwaterze tej armii w Leopoldville. Powstańcy, według jego relacji, twierdzą, że armia ich liczy 20.000 ludzi. Taka sama liczba cywilnej ludności została dotychczas wymordowana przez Portugalczyków, podczas gdy powstańcy stracili jedynie 200 żołnierzy.

(opz. w-z)

SPORT ★ SPORT

Kolneńska próba przed IX DWB

★ Którędy jechać — oto było pytanie.

W niedzielę zakończył się w Kolnie dwuetapowy wyścig kolarski dookoła tego powiatu. Impreza była generalną próbą sił naszych kolarzy przed walką w zbliżającym się Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego.

I etap, długości 66 km, prowadzący z Stawisk przez Stawisk, Mały Płock do Kolna, zakończył się zwycięstwem Bańkowskiego (LZS Brańsk) 1.44,32, przed Cwiałkińskim (Narew Ostrołęka) i Kowalewskim (Gwardia I) — ten sam czas. Etap ten miał niesprzyjające warunki, w tym wiatr porządkowy, który nie zabezpieczył trasy przejazdu ulicami miasta. Część kolarzy, stanowiąca czołówkę, z braku orientacji pojechała za sędzią głównym drogą krótszą, zaś spora grupa — właściwą trasą. W związku z tym, komisja sędziowska miała wiele protestów. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano Bańkowskiemu, mimo iż zameldował się później na mecie. Kolarz ten padł jednak „ofiarą” pomyślnie trasy. W tej sytuacji sędziowie nie chcieli również krzywdzić Kowalewskiego, który przyjechał pierwszy na metę, przyznali mu ten sam czas co zwycięzcy.

Niezwykle trudnym do pokonania był drugi etap o długości 88 km (Kolno — Dębniak — Zbójna — Mągowińki — Kolno). Złoty nawierzchnia — na przemian „kocie łby” lub piasek — rozciągnęły kolarzy na przestrzeni kilku kilometrów, a częste defekty zderzeniowewały zespoły Narwi z Ostrołęki i Gwardii II. Podobnie jak na I etapie, ton nadawali walce Bańkowskiego, Kowalewskiego, Kalinowskiego, Krupkowskiego i Krupkowskiego. Zwyciężył tym razem bez żadnych komplikacji Bańkowski (LZS Brańsk) 2.48,34 przed Kowalewskim (Gwardia I) — 2.48,37 i Kalinowskim (LZS ZIM Elk) — 2.50,24.

Wyniki indywidualne całego wyścigu:
1. Bańkowskiego (LZS Brańsk) — 4.33,06, 2. Kowalewskiego (Gwardia I) — 4.33,09, 3. Kalinowskiego (LZS ZIM Elk) — 4.40,10, 4. Krupkowskiego (Gwardia I) — 4.40,23, 5. Krupkowskiego (LZS Brańsk) — 4.46,21, 6. Cwiałkińskiego (Włokniarz) — 4.46,23, 7. Kozłowski (LZS Białystok) — 4.47,28, 8. Fiszera (Gwardia I) — 4.51,02, 9. Bagnięńskiego (LZS Brańsk) — 4.54,31, 10. Dawidowski (LZS ZIM Elk) — 4.55,02.

Wyniki drużynowe:
1. Gwardia I — 14.04,34, 2. LZS Brańsk — 14.13,59, 3. LZS ZIM Elk — 14.31,26, 4. LZS Białystok — 15.11,56, 5. LZS POM Smolnik — 15.21,33, 6. Włokniarz — 15.48,02.
W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Orlem Kolno a LZS POM Smolnik. Zwyciężyli gospodarze 9:1 (2:0). (Let)

Z ZMS-em do CSRS

Komitet Wojewódzki ZMS w Białymstoku wspólnie z Komitetem Zakładowym ZMS w Fabrycznym organizuje atrakcyjny pociągowa, wycieczkę autokarową do CSRS (w pasie konwencji). Wyjazd nastąpi w dniu 11 lipca, zaś zgłoszenia przyjmowane są do dnia 15 bm. Koszt wycieczki wynosi 440 zł. (Let)

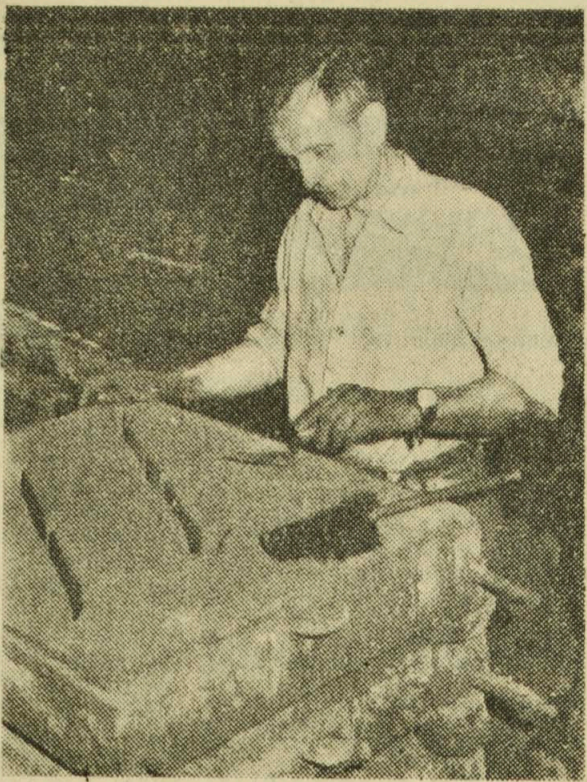
Jeden z wielu przodujących

Aby być dobrym formierzem, trzeba mieć wiedzę i długoletnią praktykę. Bo widzi pani — mówi mój rozmówca — trzeba umieć odlać każdy „detal” zgodnie z dokumentacją.

Formierz Wincenty Krynicki nie miałowej głębiej wiedzy teoretycznej, która mogłaby mu ułatwić pracę. Syn fornala z białostockiej wsi, edukację musiał ograniczyć do umiejętności czytania, pisania i liczenia umiejętności. Zasób wiadomości i wykształcenia do pracy, jaką mógł uzyskać człowiek biedny. Przeszkolenie formierskie Krynicki przeszedł w jednym z małych zakładów w Białymstoku, jakich pełno było wśród drewnianych podwórek. Tak jak na wsi, pracę zaczynał o wschodzie, a kończył o zachodzie słońca. Tylko, że tutaj zamiast słońca, grzał latem i zimą piec wypełniony płynnym żelazem. Krynicki przeszedł ciężką szkołę życia.

Krynicki w ciągu wieloletniej pracy zdobywał jednak praktykę, która w tym trudnym zawodzie wyrównywała mu brak wiedzy. Po wojnie rozpoczął pracę w Fabryce Przyrządów i Uchwytów. Zetknął się tutaj z bardziej skomplikowanymi metodami, bardziej złożoną pracą. Zawodowi, który przypadło mu przez całe życie wykonywać, poświęcił całą swoją wolę i w krótkim czasie został przodującym robotnikiem. Rok temu, kiedy w PZPU wprowadzono normy techniczne, część załogi obawiała się możliwości niewykonania planu. Krynicki przyjął te zmiany jako konieczność wynikającą z postępu technicznego, ze wzrostu gospodarczości w zakładzie i w całym państwie. Kiedy dziś jeszcze niektórzy pracownicy nie wykonują swojej pracy, on systematycznie ją przekracza. Oglądałam tabelę, z której wynika, że Krynicki miesięcznie przekracza swoją normę o 20 proc. A przecież jest starszy od wielu innych pracowników.

Formierz Krynicki jest jednym z najlepszych pracowników Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Za wyróżnienie się w pracy otrzymał od zakładu kilka dyplomów uznania. Posiada odznakę Przewodnika Pracy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi. Krynicki bardzo aktywnie pracuje społecznie, jest też członkiem rady robotniczej. Żywo interesują go zagadnienia produkcyjne zakładu, organizacja pracy i warunki bytowe załogi. Obok pracy zawodowej i społecznej, Krynicki zawsze znajduje czas na rozrywki kulturalne. Często chodzi do kin i teatru, uczęszcza też na interesujące go odczyty i pogadanki. (t)



Maszyny do pisania — szkołom Tysiąclecia

Cenne zobowiązanie dla uczczenia 22 lipca podjęli ostatnio pracownicy białostockiego oddziału Centrali Maszyn Biurowych. Mechanik Mieczysław Kobita wystąpił 3 bm. na zebraniu załogi z wnioskiem, aby wyremontować w czynie społecznym należące do Centrali i przeznaczone na złom 3 maszyny do pisania i przekazać je w porozumieniu z Kuratorium Szkołom Tysiąclecia. Załoga jednogłośnie poparła wniosek.

Zobowiązanie wykonane zostało do 15 bm. Szkoły Tysiąclecia woj. białostockiego otrzymały 3 maszyny do pisania marki: „ideal”, „Olivetti” i „Remington”.

(k)

W Rajgradzie, Augustowie, w Dzikich...

Ośrodki campingowe rozbrzmiewają gwarem rodzin robotniczych

Sezon urlopów w pełni. Zaludniły się uroczę zakątki Ziemi Białostockiej. Nad jeziorami i rzekami, w cieniu pachnących lasów wyrosły ośrodki campingowe, zorganizowane przez rady zakładowe białostockich zakładów pracy.

Jednym z największych i najlepiej zorganizowanych jest ośrodek campingowy energetyków nad Jeziorem Rajgradzkim. Obecnie w 53 domkach przebywa 200 osób, zaś przez cały sezon skorzysta z wypoczynku 1200 osób. Ośrodek jest zelektryfikowany i skanalizowany. Jest tu dobra stołówka, przystań wodna, dwie żaglówki, 10 łodzi i ponad 20 kajaków.

A jakie są koszty wypoczynku? Otóż dwutygodniowy pobyt jednej osoby wynosi 420 złotych. Każdy pracownik zakładów energetycznych otrzymuje jednak bezpłatny talon wartości 308 zł, a w wypadkach rodzin mniej zarabiających wręczane są dwa takie talony.

Własny ośrodek wypoczynkowy w Dzikich nad Supraślanką posiadają włókiennicy z BZPW im. Sierżana. Znajduje się tu 14-pokołowy dom wypoczynkowy, w którym odpoczywają rodziny włókienników. Do dyspozycji wczasowiczów są kajaki, sprzęt wodny i sportowy, adapter i magnetofon z nagranyymi melodiami.

Wczasowicze sami zaopatrują się i przyrządzają sobie posiłki, natomiast 2-tygodniowy pobyt w domu wypoczynkowym jest bezpłatny.

Piękny ośrodek kolejarskich wczasów wagonowych znajduje się w Augustowie. W przystosowanych do dobrych warunków mieszkaniowych wagonach przebywają tu 53 rodziny. W każdym rodzinnym wagonie znajdują się łóżka z pościelą, szafa, szafeczki nocne, stół i niezbędne artykuły gospodarstwa domowego. Połączenie jest zelektryfikowane, zradiofonizowane i skanalizowane. Wczasowicze korzystają z dobrze pracującej stołówki, ze świetlicy i sprzętu wodnego jak: rowery wodne, łodzie i kajaki. Przy ośrodku „na kółkach” znajduje się też dobrze wyposażony ogródek jordanowski dla dzieci.

Warto też dodać, że już 92 białostockie rodziny kolejarskie skorzystały z wczasów nad morzem i w górach.

Również w Augustowie, w 23 domkach campingowych, wybudowanych we własnym zakładzie, wypoczywają metalowcy z Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi. (rk)

Sensacja w Kijowie

Teatr w zwierciadle

W Kijowie odbyło się eksperymentalne przedstawienie w niezwykłym teatrze, w którym widzowie obserwują akcje nie bezpośrednio na scenie, lecz odbitą w zwierciadle. Przedstawienie to wywołało wielką sensację w stolicy Ukrainy.

W tym miejscu, gdzie w normalnym teatrze znajduje się kurtyna, ustawiono lustro (rozmiary jego mogą być dowolne). Scena, na której grają aktorzy, znajduje się przed lustrem lub też po obu stronach widowni,

Meldunek z trasy kajakowej Ełk - Warszawa

Pisaliśmy już, że z Ełku do Warszawy płynię kajakami grupa młodzieży z rejonu EGO. Rozpoznać ich można po proporcjach ZMS i kajakach ozdobionych głowami zwierząt, specjalnie rzeźbionych dla uczestników spływu. Otrzymałmy już pierwszy meldunek z trasy podróży. Okazuje się, że warunki spływu są czasami bardzo trudne: pływają w żegludzie. Uczestnicy spływu trzymają się jednak bardzo dzielnie i wszystkim swoim najbliższym przesyłają serdeczne podziwienia. W Łomży do spływu z Ełku do Warszawy nazwanego „spływem „Szlakiem Ojców” dołącza grupa młodych łomżyńskich turystów. (lk)

Z frontu walki o rentowność PGR

Najważniejszy warunek

O IALEM napisać artykuł o najważniejszych obecnie poczynaniach organizacji partyjnych w państwowych gospodarstwach rolnych. Temat obszerny i złożony, jak złożona jest sytuacja w gospodarstwach, borykających się z przeróżnymi trudnościami na drodze do osiągnięcia pełnej rentowności. Dlatego, że temat jest i obszerny, i złożony, a autor udął się po pomoc do elekckiego KP. W rezultacie skrzętnego notowania uwag i sekretarza KP PZPR w Ełku, tow. Władysława JUSZKIEWICZA, powstała niniejsza publikacja.

O D kilku lat coraz więcej gospodarstw zaczyna wygospodarowywać zyski. Proces ów przebiega w ostrej walce z marnotrawstwem, niedołęstwem i niefrasobliwością osób odpowiedzialnych za ich rozwój. Oczywiście, żli kierownicy odchodzą, na ich miejsce przychodzi lepszy. Wielu kierowników, pod wpływem ogólnonarodowej batalii o poprawę stanu gospodarki w kraju, zmieniło radykalnie swą postawę i obecnie aktywnie wypełnia swe obowiązki. Wiadomo jednak, że o poziomie gospodarki decydują nie tylko zarządzenia i realizacja jej kierownicy. W walce o rozwój PGR ogromne znaczenie posiada postawa załogi, ich stosunek do mienia państwowego, do pracy w socjalistycznych gospodarstwach.

Do niedawna jeszcze w ełkich (i nie tylko w ełkich) gospodarstwach rolnych panowały niezbyt zdrowe stosunki. Szkodliwym zjawiskiem była na przykład stosunkowo duża płynność kadr. Robotnicy często przenosili się z gospodarstwa do gospodarstwa. W takiej sytuacji trudno było mówić o wspólnotności załóg w zarządzaniu gospodarstwami rolnymi.

Co było przyczyną owej płynności kadr w PGR?

— Nie tyle warunki materialne i kulturalne życia, które obecnie stają się coraz lepsze, ale niedostatek w pracy organizacji robotniczych. Organizacje te, rady zakładowe i rady robotnicze w większości wy-

padków nie czują się współgospodarzami swych PGR i nie zajmowały się problemami produkcji i rentowności.

Oczywiście, nie trudno zrozumieć, że przy tego rodzaju postawie rad zakładowych i robotniczych nie mogła się wśród załóg krzewić idea kolektywnej odpowiedzialności za losy gospodarstwa. W rezultacie gospodarzami byli i gospodarzami czuli się na ogół jedynie kierownicy. Doprowadzało to niejednokrotnie do spiek między kierownikami, a całym załogami. Kierownicy bowiem usiłowali w swych gospodarstwach robić porządek, ale często nie znajdowali w tych usiłowaniach poparcia ze strony organizacji robotniczych.

G DZIE tkwiły przyczyny takiego stanu rzeczy? Przecież w przemyśle załogi robotnicze pod kierownictwem samorządów przejawiają zgoła inny stosunek do pracy w swych zakładach. Czy ujemne zjawiska w PGR można było tłumaczyć niższym li tylko poziomem ogólnym i politycznym robotników rolnych?

W ełkim KP problemowi temu poświęcono dużo uwagi. Zaczęto szukać przyczyn niedostatku zainteresowania samorządów robotniczych problematyką produkcyjną swych gospodarstw. Wkrótce też, w wyniku głębokiej analizy stosunków w gospodarstwach rolnych, uświadomiono ją. Okazało się, że u podstaw wszystkich niedostatków leżała słabość kierownictwa partyjnego. Oto większość jednostek pegeerowskich nie posiadała własnych organizacji podstawowych. Członkowie partii z PGR należeli do organizacji terenowych, które z racji swego składu socjalnego nie mogły zająć się wniki-

ciąg dalszy na str. 4.

Gołąb Pokoju zamiast orła amerykańskiego

Prasa kubańska podała, że Pablo Picasso zgodził się wyrzeźbić Gołębia Pokoju, który ustawiony zostanie na cokole w hawańskiej dzielnicy Vedado. Do maja br. na cokole tym ustawiony był orzeł amerykański. Metal z usuniętego orła wykorzystany będzie na odlew Gołębia Pokoju Picassa.

(PAP)

Zmarł chłopiec - wilk

W Agra (północne Indie) zmarł 12-letni chłopiec, który przez 6 lat był wychowywany przez wilki. Przyczyną śmierci była ospa.

Chłopiec został porwany przez wilki w wieku 2 lat. Został on znaleziony przez myśliwych w dżungli i powrócił do swych rodziców. Mimo iż zaczął się on powoli przystosowywać do ludzkiego otoczenia, to jednak od czasu do czasu wydawał głosy podobne do skowytu wilka. (PAP)

Historia we wspomnieniach działaczy ruchu robotniczego

- Około 6 tys. wspomnień, relacji i pamiętników
- Cenne materiały przekazane z Moskwy
- Ponad 100 spotkań utrwalonych na taśmie magnetofonowej
- W przygotowaniu — zbiór wspomnień byłych działaczy PPR

Bogata historia polskiego ruchu robotniczego nie zawsze była zapisana w dokumentach i innych materiałach źródłowych. Wiele dokumentów zaginęło lub uległo zniszczeniu. Pozostali jednak ludzie, którzy aktywnie uczestniczyli w tworzeniu tej historii, których działalność była nierozłącznie związana z ruchem rewolucyjnym. Dlatego też gromadzenie relacji tych towarzyszy przez działaczy wspomnień Zakładu Historii Partii ma istotne znaczenie

dla uzupełnienia istniejących luk w naszej wiedzy o historii ruchu robotniczego.

Obecnie w Zakładzie Historii Partii zgromadzone już około 6 tys. wspomnień, relacji i pamiętników działaczy polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, zawierających ciekawe materiały o działalności partii, organizacji robotniczych oraz o wydarzeniach rewolucyjnych.

Wśród tzw. materiałów osobowych (ankiety, życiorysy, oświadczenia) cenną pozycję stanowią m. in. fotokopie czy też odpisy życiorysów wybitnych działaczy SDKPiL, PPS-Lewicy, KPP, PPS oraz Polaków — uczestników Rewolucji Październikowej, przekazane Zakładowi Historii Partii przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR.

Dział gromadzenia wspomnień Zakładu Historii Partii zastosował ciekawą formę zbierania materiałów przez organizowanie działaczy, których relacje są utrwalane na taśmie magnetofonowej. W wyniku ponad 100 takich spotkań uzyskano wiele wartościowych materiałów o działalności SDKPiL, PPS-Lewicy, Niezależnej Partii Chłopskiej, wspomnień ze zjazdów i konferencji KPP, z pracy centralnych wydziałów KPP, komun więziennych itp.

Dział gromadzenia wspomnień Zakładu Historii Partii przystąpił do prac wydawniczych. Na XX-lecie PPR przygotowywane jest wydanie zbioru wspomnień b. działaczy PPR z okresu okupacji i pierwszych lat po wyzwoleniu. (AR)

Miał chłopiec szczęście

Pozostawiony bez opieki 4-letni Marek Łada bawiąc się na balkonie na trzecim piętrze w domu przy ul. Zeromskiego w Opolu przeszedł na drugą stronę poręczy i runął w dół. Wydawało się, że nie nie uratuje dziecka od śmierci. Na szczęście jednak przechodzący ulicą Bronisław Birecki schwytał spadającego chłopca w powietrzu. Oczywiście nie był w stanie utrzymać ciężaru spadającego dziecka, które wypadło mu z rąk, niemniej zdołał na tyle osłabić pierwszy impet upadku, że w rezultacie skończyło się na złamaniu nogi małego Marka. (PAP)

Ogólnopolska wystawa róż



W dniach 8 i 9 bm. odbyła się w auli Politechniki Warszawskiej IV ogólnopolska wystawa róż, która zgromadziła wiele ciekawych eksponatów tych pięknych kwiatów. CAF — fot. Barącz

NASI CZYTELNICY PISZA

Okiem przybysza

Marian Jarzębski ze wsi Witkowo w woj. poznańskim spędził ostatnio kilka dni w Elku i Suwałkach. Spostrzeżeniami z tego pobytu podzielił się z naszą Redakcją.

„Jechałem 24 ub. m. samochodem PKS z Suwałk do Sejnu — pisze w swoim liście. — Mimo że miałem bilet na określoną godzinę i określony kurs, z trudnością dostałem się do samochodu. Tłok, bałagan, rozpychanie się pięściami. Kierowca nie może utrzymać porządku, pasażerowie nie słuchają go, a funkcjonariuszy MO nie ma na Dworcu PKS. Nie ma się więc co dziwić, że opisane przeze mnie sceny powtarzają się w Suwałkach częściej. 26 ub. m. jechałem taksówką nr 5 z przystanku przy suwalskim parku na dworzec kolejowy. Czy wiecie, ile musiałem zapłacić kierowcy za ten kurs? 15 zł. Śmiem twierdzić, że to stanowczo za drogo. Odległość nie wynosiła 3 kilometrów. Bufet dworcowy nawiedziła plaga much. Co się tu u was dzieje — pytam bufetową, dlaczego tyle much? Ja łapać nie będę — odpowiada beztrasko.

Tyle o Suwałkach, a teraz słów kilka o Elku. Na dworcu kolejowym wisi tabliczka, że bilety można nabywać na dzień przed wyjazdem. Podchodzę do okienka (kasjerka Maria Zawadzka) i proszę o bilet do Olsztyna na godz. 5-tą następnego dnia. Nie sprzedam — odpowiada kasjerka — rano tłoku nie będzie. Opłaty za przejazdy taksówkami wygórowane jak w Suwałkach (15 zł za przejazd z dworca kolejowego na ul. Wojska Polskiego). We wczesnych godzinach rannych nie ma w ogóle taksówek na przystankach.

„Okolice Suwałk, Elku, Augustowa — pisze dalej ob. Jarzębski — są ładne, miło mi się tam odpoczywało, ale sprawy, które poruszyłem napsuły sporo krwi nie tylko mnie, lecz i innym odwiedzającym te miasta turystom i wczasowiczom”.

OD REDAKCJI: Uwagi ob. Jarzębskiego przekazujemy do szybkiego załatwienia władzom miejskim Suwałk i Elku.

O alarm na wodach

„Na łamach stołecznych pism — czytamy w liście Jana Onchimowicza — podjęta została akcja „alarm wodny trwa”. Akcja słuszną i pożyteczną, gdyż ilość utonięć wzrasta w ostatnich latach zaskakująco. W województwie białostockim akcji tej dotąd nie podjęto szerzej, choć wiele jest do zrobienia w tym kierunku. Należy wyznaczyć np. na rzece Supraśl miejsca dogodnie do kąpielii, a umieścić tabliczki ostrzegające tam, gdzie kąpać się nie należy. Spokojna na ogół rzeka jest niebezpieczna ze względu na ostre zakręty, zdradliwe jamy i wiry. Nawet dobry pływak przepływa je z trudnością, a co dopiero mówić o pływakach początkujących i młodzieży. Niebezpieczne miejsca są zresztą w kilku punktach rzeki np. z prawej strony mostu kolejowego na szlaku kolejowym Białystok — Kuźnica, w pobliżu stacji Wasilków. Podczas upalnych dni przebywa tam dużo młodzieży i dzieci, o wypadek więc nie trudno”.

OD REDAKCJI: Słuszne uwagi naszego Czytelnika odajemy pod rozważenie Prezydium PRN w Białymstoku. Zajmie się ono z pewnością wyznaczeniem miejsc nadających się do kąpielii na rzece Supraśl oraz ustawi tabliczki ostrzegające tam gdzie kąpiel powinna być wzbroniona. Taki obowiązek spoczywa na radach narodowych. Tym bardziej, że rzeka ta jest stałym miejscem kąpielii białostoczan, wyjeżdżających każdej niedzieli do Supraśla i Wasilkowa.

Akcja „alarm wody trwa” nie może ograniczać się zresztą do zabezpieczenia kąpielii na rzece Supraśl i wymaga szerokiego podjęcia tak ze strony władz jak i społeczeństwa całego województwa.

Letnia drzemka PZGS

„Co się dzieje z PZGS-em w Olecku? — pytała nasi Czytelnicy z Cimoch. Zapomniał zupełnie o naszym sklepie i kiosku. Od kilku dni nie można w nich kupić podstawowych artykułów jak: mąka, kasza, chleb, cukier itp. Czyżby PZGS zapadł w letnią drzemkę?”

OD REDAKCJI: Na drzemkę wprowadzie za wcześnie, ale może WZGS obudzi opieszłych pracowników PZGS i przypomni im o potrzebach mieszkańców Cimochów.

Rakarze poszukiwani

Pierwszy sygnał nadszedł z Tykocina. Inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami — Henryk Machnac donosił: „W miasteczku nie ma komu grzebać padłych zwierząt. Mieszkańcy wrzucają je do rzeki, w której kąpią się dzieci i dorośli i z której niektórzy biorą wodę do prania, a nawet do picia. Przewodnicząca Prezydium GRN — Alicja Bonusiewicz oświadczyła mi, że Prezydium nie ma funduszy na zaangażowanie etatowego rakarza gromadzkiego. Zajmujący się dotychczas przypadkowo sprzątaniem padłych zwierząt nie opłacany przez GRN rakarz ogranicza się natomiast do zdjęcia skóry”.

OD REDAKCJI: Podobne sygnały doszły do nas za pośrednictwem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami z Supraśla, Hajnowki, Bielska Podlaskiego, Elku, Sokółki, Moniek i innych. W wielu miastach i miasteczkach woj. białostockiego nie ma komu zająć się grzebaniem padłych zwierząt, nie ma też gdzie ich grzebać. Sprawa ta nie znalazła nawet rozwiązania w Białymstoku. Grzebawisko w dzielnicy Marcuzk jest całkowicie zaniedbane, padłe zwierzęta leżą tam po kilka dni. Nawet Komisja Sanitarno-Epidemiologiczna nie zwraca na to uwagi, a przecież jest to problem, który domaga się rozwiązania. Wydział Gospodarki Komunalnej rad narodowych powinny wyznaczyć tereny nadające się do grzebania zwierząt.

Uwaga! Przeglądy pól ziemniaczanych

Od 10 bm. trwa w naszym województwie II ogólna lustracja pól uprawnych w celu wykrywania i niszczenia stonki ziemniaczanej. Do 12 lipca należy przeprowadzić lustrację w powiatach: augustowskim, białostockim, bielskim, dąbrowskim, ciekim, grajewskim, hajnowskim, kolneńskim, łomżyńskim i w mieście Białymstoku.

W dniach 12—15 lipca natomiast przeprowadzają lustrację pól ziemniaczanych rolnicy powiatów: goldapskiego, łapskiego, monieckiego, oleckiego, sejneńskiego, siemiatyckiego, sokólskiego, suwalskiego, wysoko-mazowieckiego i zambrowskiego.

21 straży pożarnych walczyło z ogniem

Niedziela 9 bm. była tragicznym dniem w Brzeźnicy Starej w pow. Pajęczno. W samo południe z nieznanych jeszcze przyczyn wybuchł tam groźny pożar, który zniszczył 8 budynków mieszkalnych, 17 stodół i 9 obór. W zażartej walce z żywiołem trwającej przeszło 4 godziny udział wzięło 21 jednostek straży pożarnej. (PAP)



NA ZDJĘCIU: jeden z małych bohaterów filmu. CAF — fot. Rozmysłowicz

Jeszcze tylko do 31 lipca

Za dwa kg makulatury - motocykl „WFM”

Konkurs pn. „Poprzez zbierkę makulatury chronimy lasy i budujemy szkoły” dobiega końca. Jeszcze tylko do 31 lipca można przysyłać kupony konkursowe do Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych w Białymstoku (skrytka pocztowa 4). Dotychczas wpłynęło już około 15 tys. kuponów.

Warto przypomnieć, że na uczestników konkursu czeka szereg cennych nagród. Pierwszą nagrodą jest motocykl „WFM”. Ponadto wylosować będzie można zegarki, aparaty fotograficzne, radioodbiorniki i szereg innych przedmiotów, tylko za 2 kilogramy starych gazet, książek, zeszytów lub za 4 kg makulatury z opakowań.

Warto więc zebrać maku-

NOWOŚCI filmowe

„Pierwszy rejs ku gwiazdom”

Na ekrany kin m. „ewskich wśród kolorowy, pełnometrażowy film pt. „Pierwszy rejs ku gwiazdom”. Film ten ilustruje drogę opanowania kosmosu przez uczonych radzieckich od chwili wystrzelenia pierwszego satelity aż do lotu majora Gagarina. Fragmenty filmu zawierają m. in. biografie oraz przygotowania do lotu pierwszego kosmonauty.

Kto i co na festiwalu moskiewskim?

Moskiewski festiwal filmowy — rozpoczęty. A oto jakie filmy zaprezentują poszczególne kraje: Anglia — „Proces Oscara Wilde’a”, Włochy — „Wszystko do domu”, Japonia — „Naga wyspa”, USA — „Wschód w Campobello”, Chiny — „Rodzina rewolucjonistów”, Kuba — „Opowiadanie o rewolucji”, Polska — „Dzień w nocy umrze miasto” i Związek Radziecki — najnowszy film Czuchraja pt. „Czyste niebo”.

Pierwszy mongolski film na polskich ekranach

12 bm. odbędzie się w Warszawie uroczysta premiera mongolskiego filmu „Wysłannik ludu”. Będzie to pierwszy film mongolski na naszych ekranach. Ukazuje on epizod z walk ludu mongolskiego o wyzwolenie narodu i społeczne. Film ten uzyskał nagrodę na festiwalu w Moskwie.

„Fort na Okopowej”

W zespole „Droga” przystąpiło do realizacji filmu pt. „Fort na Okopowej”, według scenariusza opartego na opowiadaniu Józefa Hena „Bitwa o kozi dół”. Bohaterami filmu są dzieci z ulic Woli w przedwojennej Warszawie.

Najważniejszy warunek

J Ciąg dalszy ze str. 3

wie państwowymi gospodarstwami rolnymi. W rezultacie gospodarstwa rolne pozabawione były faktycznie kierownictwa politycznego, które organizowałoby gospodarską działalność samorządów robotniczych i załóg pegeerowskich.

Od października ubiegłego roku zaczęto ów stan zmieniać. Zdolano też do chwili obecnej utworzyć 23 organizacje podstawowe w gospodarstwach rolnych na ogólną liczbę 29 jednostek. Oczywiście, za wcześnie jeszcze mówić o skutkach tych zmian. Niemniej jednak już obecnie można stwierdzić, że idea kolektywnego kierownictwa zaczęła się przyjmować wśród załóg eickich gospodarstw rolnych. Organizacje bowiem kierowane przez Komitet Powiatowy przystąpiły do omawiania ekonomiki swych gospodarstw. Biorąc zaś udział w konferencjach samorządu robotniczego, zdolali w znacznym stopniu zainteresować tymi sprawami rady robotnicze i rady zakładowe.

WIADOMO, że załogi pegeerowskie nie są zbyt liczebne. Toteż procent robotników pełniących funkcje społeczne z wyboru, jest tam wyższy niż w innych przedsiębiorstwach państwowych. Ułatwiło to oczywiście zadanie organizacjom partyjnym, które przewodzą samorządowi robotniczemu — miały możliwość bezpośredniego oddziaływania na większość robotników.

I oto zebranie samorządu robotniczego odbyte w Orlej Jusze na temat bilansu, przyciągnęło się jak nigdy dotąd. Robotnicy badają po raz pierwszy wystąpili na tej naradzie w roli rzeczywistych gospodarzy.

Podobnie rzecz przedstawia się i w innych gospodarstwach państwowych. Kierownicy tych gospodarstw w większości wypadków z zadowoleniem witają pomoc organizacji partyjnych, przewodzących samorządom robotniczym i budzących zainteresowanie załóg problematyką produkcyjną. Widocznym tego świadectwem jest chociażby sposób składania przez kierowników sprawozdań z działalności gospodarczej przedsiębiorstw rolnych. Nie są to już nieszypkowane cyframi i niezrozumiałe teście. Kierownicy bowiem liczą się z poziomem załóg, przygotowują swe sprawozdania tak, by były one zrozumiałe dla zwykłych. Takie sprawozdania stają się rzeczywistym wstępem do dyskusji. Pomagają więc wzbudzić zainteresowanie robotników problematyką produkcyjną.

A jednak — oświadczył I sekretarz KP PZPR, tow. Juszkiewicz — w krzewieniu idei kolektywnego zarządzania gospodarką rolną, musimy jeszcze zrobić niemało. Musimy na przykład doprowadzić do świadomości i kierowników i robotników tej istotnej prawdy, że w procesie produkcyjnym człowiek jest decydującym i najważniejszym czynnikiem. O co mi chodzi? Zaraz zrozumiecie, gdy opowiem wam o wizycie w naszym powiecie sekretarza Obkomu z Grodna.

ZAWIEZLIŚMY tego tow. warszysza do najlepszego u nas gospodarstwa w Ruskiej Wsi. Sekretarz, owszem, pochwalił stan gospodarstwa, oglądając jednak rozwieszzone na ścianach medale i dyplomy zdobyte przez przodujące gospodarstwo oraz fotogra-

fie pięknych okazów trzody, zapytał: — a gdzie są fotografie ludzi, no, przodowników pracy? Niestety, fotografii przodowników pracy nikt nie powiesił. Brak ów świadczy nie tylko o niedomaganiach naszej propagandy wizualnej, ale i o głęboko zakorzenionym niezrozumieniu roli człowieka w pracy.

Nasze organizacje podstawowe będą musiały owe niezrozumienie i lekceważenie ludzkiej pracy gruntownie wypełnić. Jest to bowiem jeden z warunków przywiązania załóg do ich miejsca pracy, uczynienia z nich kolektywnych kierowników gospodarstw rolnych.

Zanotował: EKERT

Wzrastają szeregi TRZZ

W ubiegłą sobotę, w Olecku nad malowniczym jeziorem pięknej Ziemi Mazurskiej odbyło się wjazdowe posiedzenie Prezydium ZW TRZZ z udziałem przewodniczących i sekretarzy zarządów powiatowych, komitetów organizacyjnych, samodzielnich kół i przewodniczących kół TRZZ regionu EGO.

Tematem obrad była ocena przebiegu Tygodnia Ziemi Zachodnich i analiza wzrostu szeregów organizacji TRZZ na Białostoczczyźnie.

Do dnia 30 czerwca br. białostocka organizacja TRZZ liczyła 116 kół i ponad 3.500 członków. Najlepiej organizacja ta rozwija się w powiecie oleckim.

Na wspomnianej naradzie omówiono również plan pracy organizacji na III kwartał br. (sm)

Tunel podwodny

Pod jednym z kanałów w pobliżu Sztokholmu buduje się podwodny tunel kolejowy długości ok. 130 metrów. Nie byłoby w tym nic sensacyjnego, gdyby nie zastosowana przy budowie metoda. Otóż załobny tunel składa się z dwóch odcinków długości ok. 90 i 40 m, które przygotowane w całości na ladzie, a następnie opuszczone na stalowych linach do żłobionego w dnie kanału łożyska. Dalsze prace obejmą połączenie obu części tunelu warjamentnie ze sobą oraz z częściami lądowymi na obu brzościach kanału. (NNT-PAP)

Dziennikarz egipski:

Koran przewidział loty w Kosmos

Egipski dziennikarz Abdel Razzak stwierdził niedawno na łamach „Al-Gumhuriya” że Koran już przed czterema wiekami przewidział loty kosmiczne. Abdel Razzak cytując odpowiednie wersety Koranu, stwierdził: „Kiedy ludzie stracą wiarę w cuda, zwierze uczucie uniesie się z Ziemi, aby do nieba przemówić”.

Zdaniem egipskiego dziennikarza „uczynym zwierzęciem, o którym mowa, są rakiety międzyplanetarne i sztuczne satelity z żywymi stworzeniami na pokładzie. (PAP)

CIEKAWOSTKI z ZSRR

KOPALNIA... ENERGI ELEKTRYCZNEJ

W Gruzji dobiegają końca prace przy budowie dwóch szóstki długości 6 km w nowopowstającej kopalni węgla, która jednocześnie spełniać będzie rolę elektrowni wodnej. Wody z płynącej na powierzchni górskiej rzeki zostaną skierowane do otworu jednego z szybów, w którym z

dużą siłą spadać będą na turbiny dwóch podziemnych elektrowni wodnych. Następnie jedną z budowanych właśnie szóstki woda wypływać będzie na powierzchnię. Drugi chodnik służący będzie do transportowania węgla.

Kopalnia — elektrownia da rocznie 630 tys. ton węgla i 33 tys. kilowatogodzin tamiej energii elektrycznej.

„SPUTNIK” PRZYJMUJE

Kilkadziesiąt tysięcy chłopców i dziewcząt skorzysta w tym roku z usług „Sputnika” — radzie-

ckiego biura do spraw międzynarodowej turystyki i młodzieży. Biuro to utrzymuje stosunki z podobnymi organizacjami w innych krajach. Szczególnie ożywym wymianę prowadzi z młodzieżą krajów socjalistycznych. Turystki, którzy brali udział w wycieczkach „Sputnika”, bardzo pochlebnie wyrażają się o jego usługach.

Z WOŁGI NA NEWE

Trwają intensywne prace na trasie Wołgi - Bałtyckiej drogi wodnej. Po całkowitym ukończeniu trasy, co nastąpi w roku 1963, statki towarowe przelatywać będą z Wołgi na północ na Nowy. Nowa droga wodna wypożyczona zostanie według ostatnich wymagań techniki.

W skrócie

W meczu „Intertoto” piłkarze Gornika Zabrze przegrali w Berlinie z miejscowym Dynamem 3:4 (0:1).

SPORT

Grajewo przygotowuje się do przyjęcia uczestników DWB

Jak wiadomo, w Grajewie znajdująca się będzie pod etap IX Wyścigu DWB. Miasto to ma ambicję wzorowego przygotowania podetapu.

Wy Komitet Organizacyjny poczynił już pierwsze starania. Zwrócono się z apelem do grajewskich zakładów pracy i instytucji o zadeklarowanie pewnych sum pieniężnych na pokrycie wydatków i ufundowanie upominków dla kolarzy.

W skład grajewskiego Komitetu Organizacyjnego wchodzi ob. ob. Lenkowski (przewodniczący), Wołkowski, Zieliński, Sowa, Grochowski, Popławski, Dziekoński, Śliwka, Wach, Dudycz, Bużowski i Chmielarski. (ko)

Nasz komentarz

We wczorajszej „Gazecie Sportowej” podaliśmy dość obszernie sam przebieg meczu piłkarskiego o wejście do II ligi Gwardia Białystok - Marymont Warszawa.

Mimo zwycięstwa gra biało-stoczan pozostawiała wiele do życzenia, nawet jeśli się weźmie pod uwagę dużą stawkę meczu.

Jak zwykle słabszą formacją gwardyjską był napad, który nie potrafił zaskoczyć przeciwnika przemyślanymi akcjami. W tej linii przede wszystkim rzucał się w oczy brak ruchliwości i szybkiego wychodzenia na pozycje.

Natomiast pomocnicy zanadto pozostawali w tyle i dopiero na rekomendację instruktora Rogożki wzięli również akcje ataku, wyrównując lukę na środku boiska.

Poza tym, co bardzo ważne, wielu gwardzistów dało się niepotrzebnie ponieść zbyt wielkiej nerwowości, holdując w końcówce meczu na równi z Marymontem za ostrej, brutalnej grze oraz niesportowym gestem.

potrzebnie ponieść zbyt wielkiej nerwowości, holdując w końcówce meczu na równi z Marymontem za ostrej, brutalnej grze oraz niesportowym gestem.

Pisząc te słowa nie chcemy bynajmniej peszyć drużyny przed dalszymi rozgrywkami. Jej zwycięstwo nad mistrzem Warszawy Marymontem jest sukcesem zarówno zespołu jak i biało-stockiej piłki nożnej.

W najbliższą niedzielę Gwardia czeka wyjazdowy mecz ze Stalą Kraśnik. W tej trudnej próbie życzymy naszym reprezentantom powodzenia.

Kończąc nasz komentarz podajemy wyniki spotkań o wejście do II ligi, jakie padły na innych boiskach: Darzłób Szczeciński - Warta Poznań 2:3, Flota Gdynia - Pomorzanie Toruń 2:1, Czarni Szczecin - Czarni Zagaj 1:0, Stal Stalowa Wola - Unia Oświęcim 4:0, Slawia Ruda - RKS Raków 1:0, Bielawianka Bielawa - Pancerń Nysa 3:0.

O wejście do klasy A

W niedzielnych meczach piłkarskich o wejście do klasy A, Cresovia Białystok przegrała z Zubrem Białowieżą 3:4 a LZS Uhowo z Cresovią Goldap 2:2.

Table with 4 columns: Team, Goals, Score. 1. Zubr Białowieża 6:0 15:5, 2. LZS Uhowo 3:3 7:8, 3. Cresovia B-stok 2:4 9:8, 4. Cresovia Goldap 1:5 3:13

Ciekawsze audycje radiowe

PROGRAM I

7.25 Muzyka poranna; 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.45 „Problemy ekonomiczne”; 9.00 Audycja dla dzieci...

PROGRAM II

8.35 Muzyka poranna; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10.00 Z cyklu: „Portret literacki”...

„Fortuna służy wszystkim z kolei” Warto więc kupić szczęśliwy los Krajowej Loterii Pieniężnej aby wygrać pół miliona złotych

Ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIE

Panu Profesorowi Dr Zygmuntovi Kanigowskiemu, Dr Łomackiej oraz całemu Personelowi w Białymstoku za trud i poświęcenie...

PRACA

Potrzebna pomoc do dziec na wyjazd. Białystok, ul. Włókniennicza 27 A m. 1.

LOKALE

Zamienię mieszkanie dwupokojowe z wygodami, ogródkiem w centrum Białegostoku na trzypokojowe lub duże dwupokojowe.

Zamienię mieszkanie

Okazja - 4 ha dobrej ziemi (za 100 tys.) sprzedam. Stucki, Augustów, Nowomiejska 97.

SPRZEDAŻ

Sprzedam cztery działki budowlane, Nowowarszawska 11a, Ciekowska, g 2406-1

Sprzedam belki stalowe

Sprzedam rower młodzieżowy chłopięcy, biurowo dziecięcy, szafkę noone, stolik okrągły. Oglądać po godz. 16.00 - Sienkiewicza 2-11, g 2411-1

Sprzedam Jawę 250 po 4000 km.

Sprzedam „Junak” z przyczepą. Białystok, ul. Nowowarszawska 32/1, g 2415-1

Sprzedam samochód

Zgubiono legitymację MPK na nazwisko Jan Zawistowski, g 2413-1

ZGUBIŁ

Zgubiono legitymację MPK na nazwisko Jan Zawistowski, g 2413-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

12 spawaczy z elektrycznymi uprawnieniami do montażu hali z prefabrykatów w Fastrach k/Białegostoku.

Zatrudni Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, tel. 57-11, wewn. 12 lub 28.

Zgłaszać się do Działu Zatrudnienia i Plac pokój nr 11. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

KOMUNIKAT

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Białymstoku, ul. Lipowa 19/21 zawiadamia wszystkich pracowników stałych i sezonowych zatrudnionych na budowach melioracyjnych w 1960 roku, iż lista imienna pracowników, którym przyznano nagrodę z funduszu zakładowego za rok 1960 jest wystawiona do wglądu w biurze Rejonu.

Ewentualne zastrzeżenia zainteresowani mogą zgłaszać w ciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

PRZETARG

Kierownictwo Dwuletniej Szkoły Rolniczej w Nieckowie, pow. Grajewo, ogłasza przetarg na niżej wymienione roboty remontowe budynku internatowego i szkolnego.

1. Drobne wewnętrzne naprawy

2. Malowanie ścian i otworów okiennych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 17 lipca 1961 r. o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

dzisiaj dzisiaj

W BIAŁYMSTOKU TEATR Teatr im. A. Węglerski - nieczynny. KINA „Pokój” - „Gorączka w El-Pao”, prod. francuskiej (od lat 18), godz. 15.30, 18 i 20.15.

W WOJEWÓDZTWIE „Polonia” w Elku - „Piękna młynarka”, prod. francuskiej (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20. „Zona piekarsza”, prod. francuskiej (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Millenium” w Łomży - „Fortunella”, prod. francuskiej (od lat 12), dod. „Wielka nadzieja” - godz. 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R” - „Bitwa o ciężką wodę”, prod. francuskiej (od lat 12), dod. „Wielka nadzieja” - godz. 15.30, 17.45 i 20.

Ogłoszenie w „GAZETIE” to najlepsza forma REKLAMY

STANISŁAW MAJEWSKI Grupa „WOLGA” atakuje. Niemców? Dawno uciekli. Oni się nas boją, my się ich boimy. Co ty sobie wyobrazasz, że tylko my uciekamy?

wszelkich ostrożności posuwała się pośród leśnej gęstwiny. Na przedzie szedł Wirski. Szedł i słuchał, jak podążają za nim ludzie. Czuli, jak podporządkowują się jego woli i rozumiał, że po to, aby skupić przy sobie tych ludzi wystraszonych napaścią hitlerowców i nieświadomością tego, co ich jeszcze czeka, aby zmusić ich do dalszego marszu bez względu na różnego rodzaju przeszkody, on właśnie powinien teraz iść na czele wszystkich.

Po jakimś czasie izbę wypełnił szum wibratora radiostacji. Grupa „Wolga” meldowała się w eterze. Nadolny z towarzyskami wyszedł na skraj lasu. Mieli przed sobą jakieś samotne, gospodarskie zabudowanie. Podał widniało następne, lecz w znacznej odległości. Postanowili, że wypoczną w pierwszej chacie. Należało też sporządzić Mroczkowi przyzwoity opatrunek. Ostrożnie podsunęli się bliżej zabudowań, Nigdy przecież nie wiadomo...



WTOREK

11 lipca

Pelagii

Trzeba się znać

„Pomyłki chodzą po ludziach” — pomyślały wyrozumiale dwie konsumentki, gdy w ub. tygodniu w „Turoblance” podano im na obiad nieswieże kotlety, po czym wzięły owe nadgrzyżone zeorem czasu potrawy i z nadzieją udały się do restauracyjnej kuchni, by wymienić je na bardziej apetyczne. Tu jednak okazało się, że wyrozumiałość nie zawsze popłaca, a nadzieje jeszcze rzadziej bywają ziszczone, bo zdumionym kobietom po prostu oświadczone, że... „nie znają się na kotletach, a także nie mają wyczucia i smaku”.
A może tak na odwrot? Po prostu kto się zna, ma „wyczucie” i smak, ten nie pozwoli nabicić się w butelkę...

„Roztargnienie”

Stary „zwyczaj” konduktorów, polegający na zapominaniu o wydaniu reszty, znowu daje znać o sobie. Najczęściej podobne „roztargnienie” wykazują konduktorzy w okresie porannego i popołudniowego nasilenia ruchu. Bierze się od pasażera „złotówkę”, a wręcza w zamian bilecik i... „proszę posuwać się do przodu”. Dopiero niesłabnąca uwaga powodują, że konduktor oddaje pasażerowi 20 groszy, czyniąc to najczęściej z bardzo przykrym, niemal pogardliwym gestem.
Być może, w tłoku konduktorzy „zapominają” jakie są ceny bileków. Zaminialskim przypomni się chyba dyrekcja MPK.

Jeszcze o daszkach

Aż przykro się robi, gdy człowiek patrzy jak ludzka cierpliwie stoi na deszczu w kolejce przed przystankiem autobusowym i młokną do ostatniej nitki. Nie można schronić się gdzieś do bramy, czy też pod najbliższy dach, bo gdy autobus przyjeżdża to zaraz robi się wielki tłok i z jaskry wychodzą wtedy „nici”. Trzeba więc stać cierpliwie i nasiąkać wodą jak gąbka. A gdzie daszki, które w innych miastach stoja na każdym niemal przystanku? Tyle się już na ten temat mówiło, a daszkiw jak nie było w Białymstoku tak nie ma.

„Farbowanie”

Niektórzy białostoccy kierowcy jadąc na mokrej jezdni wymieniają konkurencją z... samochodami — polewaczkami. Nie chodzi tu o polewanie ulic, co o polewanie... przechodniów. Wczoraj np. na Rynku Kościuszki jeden taki kierowca „Warszawy” idealnie równo i w „odpowiednim tempie” wjechał w środek kałuży tuż koło chodnika i dokumentnie „skropił” błotem i zalejącym w poplochu przechodniów. Wszystkie letnie kraczki zostały w ten sposób gruntownie „przebarwione”, a ich właściciele dalecy byli od zachwytyłów. Wydaje się, że kierowców — kawałarzy łatwo można oduczyć tej jawnej złośliwości, karząc ich po prostu surowymi mandatami.

Zamiast kwiatów — badyle

Wydawałoby się, że małe kwietniki w skrzynkach na balkonach i parapetach okiennych, to dumą każdej pani domu. Tak przynajmniej powinno być, bo przecież kwiaty te dodają wielkiego uroku tak mieszkancom, jak i całej ulicy. Tymczasem różnie z tą dumą bywa, bo wystarczy spojrzeć na niektóre balkony w śródmieściu, by zamiast kwiatów ujrzeć zeschnięte badyle. Teraz wprawdzie zaniebdania wszystkich właścicieli takich kwietników odrabia deszcz, ale w czasie upałów trzeba pamiętać o tym, że rośliny już potrzebują trochę wody. Kto już się zdecydował na taki domowy ogródek, powinien również unieść o niego zadbać.

Zginął punkt

Na I pietrze PDT był kłedyś punkt usługowy, w którym można było naprawić piasezki i inne wyroby z tworzyw sztucznych. Piszemy „był”, bo punktu już dawno nie ma, a zlikwidował go właściciel w okresie gdy został on odkryty przez takich rozrywających piasezki klientów i zaczął z powodzeniem oddawać naprawę potrzebne usługi. Klienci przychodzą i teraz, ale po punkcie usługowym nie zostają ani śladu. A szkoda, bo miejsce było świetnie wybrane i stojące wcale nie przeszkadzało w normalnej sprzedaży PDT.



Szybki wzrost liczby pojazdów mechanicznych w naszym mieście stwarza większe niebezpieczeństwo przy przechodzeniu ulicy w miejscach niedozwolonych. Aby zapobiec wypadkom, ustawa się coraz więcej znaków informujących przechodniów o wyznaczonych przejściach przez jezdnię, przy skrzyżowaniach ulic o dużym ruchu pojazdów. Fot. — W. Milyńczyk

Alkoholicy pod kuratelą

W rejestracjach osób karanych przez Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium MRN w Białymstoku znaczną część stanowią nalogowi alkoholicy. Kary wymierzane alkoholikom w formie grzywny pieniężnej lub aresztu nie zawsze odnoszą skutek. Zdarzają się wypadki, że alkoholicy kilka razy w ciągu roku

placą grzywny i są niemal że stałymi gośćmi Izby Wytrzeźwień.

Tak było na przykład w wypadku ob. Antoniego Butkiewicza, który karany był dwukrotnie grzywną, siedział 3 miesiące w areszcie, a w Izbie Wytrzeźwień przebywał 30 razy w ciągu jednego roku. Ob. Eugeniusz Artunianec „odwiedził” Izbę Wytrzeźwień 23 razy i odbył karę 3-miesięcznego aresztu.

Ostatnio Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium MRN wprowadził do pracy Kolegium pewną innowację. Nawiązany został kontakt z Wojewódzkim Komitetem Przeciwalkoholowym, Miejską Komisją Społeczno-Lecząską do Spraw Przymusowego Leczenia Alkoholików, z radami zakładowymi itp. Zapraszać się będzie przedstawiciele tych instytucji na rozprawy odbywające się w Kolegium przeciwko alkoholikom.

Kolegium Karno-Administracyjne nie zapominało również o dzieciach alkoholików. Nawiązało ono kontakt z Inspektoraem Oświaty, prosząc o otoczenie dzieci alkoholików specjalną troską i opieką.

Należy się spodziewać, że wysiłki Kolegium w tym kierunku spotkają się z dużym zrozumieniem instytucji, z którymi pragnie ono współpracować. (as) (gor)

Przydałyby się kioski

Jedną z najmłodszych dzielnic miasta jest Al. 1 Maja. Będzie to na pewno również i jedna z najładniejszych dzielnic. Do tej chwili Aleja 1 Maja otrzymała asfaltową nawierzchnię, jarmięnowe oświetlenie, zostały już też częściowo wykonane chodniki i zieleniec. Prace nad rozbudową nowej dzielnicy trwają w dalszym ciągu. Jednym mankamentem jest brak sklepów. Na Al. 1 Maja zlokalizowano 3 sklepy — w tym 2 spożywcze i 1 obuwiczny. Budowa pawilonów handlowych ma się rozpocząć w roku przyszłym. A tymczasem przydałyby się kioski z pieczywem, z warzywami i z napojami chłodzącymi.

Chcemy mieszkać w zielonym mieście

W ubiegłym roku nie wykorzystano 50 tysięcy złotych kredytu przeznaczonego na zadrzewienie ulic. Tymczasem miasto nasze nie należy do miast zielonych. A szkoda, są przecież ulice zupełnie pozbawione drzew. (as)

Gastronomiczny rok — (g)astronomiczne straty

W Białymstoku mamy 18 zakładów zbiorowego żywienia, w tym r. in. 6 restauracji, 7 barów i 2 bary mleczne. Zarządzają nimi Białostockie Zakłady Gastronomiczne. Wydawałoby się, że placówki tego rodzaju powinny przynosić wysokie zyski. Tymczasem rentowność niektórych zakładów pozostawia wiele do życzenia.

Bar mleczny „Akademicki” przyniósł 7 tys. zł strat, „Turytyczny” — 17 tys. zł. Restauracja „Lux” poniosła 46 tys. zł strat, a „Turoblanka” 118 tys. zł straty. Wszystko to tylko w okresie trzech pierwszych miesięcy br. Dla pełnego obrazu gospodarki zakładów gastronomicznych należy wymienić 20 tys. zł strat poniesionych przez „Podlasiakę”, 23 tys. zł strat, których „dorobił” się bar „Popularny”, 12 tys. zł strat baru „Obywatelskiego” i 4 tys. zł

straty małej cukierni „Kilnowej”.
BZG, powstanie tych strat tłumaczy różnie. A więc, że restauracja „Lux”, mimo ładnego, nowego lokalu, ma niezbyt korzystne położenie, a bary „Białostoczanka” i „Popularny” mają dobre położenie, ale mieszczą się w budynkach ze starego budownictwa. Barom mlecznym „Turytycznemu” i „Akademickiemu” „przeszkadza” podobno działalność stołówek Akademii Medycznej. Najwięcej kłopotów ma BZG z „Turoblanką”. Restauracja ta w roku ubiegłym nie prowadziła działalności rozrywkowej w godzinach wieczornych i poniosła 260 tys. zł strat w ciągu roku. Obecnie działalność rozrywkowa jest już prowadzona, lecz rentowność zakładu nie na tym nie zyskuje.

Takie tłumaczenia na pewno nie wystarczą. Długie wycieczki wiano na obiady nieraz zmusiło konsumentów do opuszczenia restauracji. Mrukliwa obsługa, od której na próżno czekałbyś rady, zdenerwowała już niejednego klienta. Czyż mogą cieszyć

Z obrad Plenum MK FJN

REALIZACJA wielu wniosków wyborców zależy od nas

W czasie tegorocznej kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych, na spotkaniach z kandydatami do rad i Sejmu w Białymstoku wysunięto 333 różnego rodzaju wniosków i postulatów. Co się dzieje obecnie z tymi wnioskami? Czy są one realizowane? O sprawach tych mówiono ostatnio na Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Pierwszym etapem pracy nad wnioskami była ich segregacja. Część wniosków, których załatwienie leży w kompetencji Prezydium

MRN, przekazano władzom wojewódzkim lub nawet centralnym. Były to wnioski dotyczące np. zakończenia elektryfikacji wsi białostockich, podwyżki uposażeń itp. Realizacja niektórych wniosków okazała się niemożliwa. Np. postulowano budowę chodników na ul. Odeskiej, gdy tymczasem w związku z urządzaniem Parku Centralnego, ulica ta zostanie zlikwidowana. Wiele wniosków również powtarzało się. W rezultacie władze miejskie otrzymały do realizacji 246 wniosków. Znaczną większość z nich dotyczy spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, następnie handlu i rzemiosła, oświaty, budownictwa, zdrowia i kultury.

Zebrali ponad 5 tys. zł na szkoły

Uczennice i uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, jak wiadomo, korzystają z zasłużonych wakacji. Odpoczywają również po całorocznych trudach nauczyciele tej szkoły. Zanim jednak uczniowie i ich wychowawcy rozjechali się do miejsc wypoczynku wpłacili na budowę szkół 1000-lecia 2.600 złotych, a na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy 2.942 złote. W sumie zebrali więc 5.542 zł. (lk)

Nie tylko z kremem

Było dużo truskawek, są poziomki, porzeczki, agrest. Dlaczego owoców tych nie wykorzystują nasi cukiernicy do produkcji ciastek? Czy już konieczne przez cały rok mamy jeść ciastka z kremem i tylko ciastka z kremem? Czy nie można by dla odmiany produkować ciastek z agrestem, porzeczkami lub truskawkami? Cukiernicy warszawscy mają więcej pomysłów i takie właśnie owocowe ciasta wypiekają. Za co klienci są im bardzo wdzięczni.

Może by więc i nasi cukiernicy poszli za przykładem swoich warszawskich kolegów po fachu i rozpoczęli produkcję ciastek owocowych? (as)

Gdzie szukać?

Czego jak czego, ale soli to u nas nie brakuje. Możemy jedynie narzekać na brak niektórych gatunków soli. Nie można np. kupić soli mialkiej, takiej specjalnej do solniczek. Ale w innych miastach — w Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie sól mialka jest. (as)

się powodzeniem bary samoobsługowe, gdzie drugie danie kosztuje 10 zł. W niektórych restauracjach nie podają noży? Czy mogą cieszyć lokale, gdzie zamiast kieliszków czy esetycznych szklaneczek podają szklanki po musztardzie?

Kto będzie zadowolony, gdy mu podadzą ciepły „napój chłodzący”? A już najwięcej pozostawia do życzenia mały asortyment dań, zym grzeszą wszystkie restauracje, nawet „Astoria”, której przekształcenie na lokal i kategorii „dokumentacja” tylko wyższe ceny.
Tyle od konsumenta. Fachowa i bardziej wnikliwa analiza wskazywałaby więcej niedociąganie, które miałyby wpływ na rentowność. Więc przede wszystkim kadry. W Białymstoku mamy tylko dwóch kuchmistrzów, a zakładów osiemnaście. Szkolenie obsługi też nie wygląda najlepiej. W wielu zakładach odbiera się jeszcze ręcznie ziemniaki, używa się ręcznych tarek. A z szerszym wprowadzeniem mechanizacji, wiąże się przecież obniżka kosztów własnych.

Tyle uwag w roku gastronomicznym. A życie? Niech ten rok, będzie zmianą na lepsze i dla konsumentów i dla Białostockich Zakładów Gastronomicznych. (as)

porządku w miejscach wypoczynku oraz całego szeregu spraw dotyczących kultury, estetyki i dobrego wychowania społeczeństwa, a szczególnie młodzieży. Od nas wszystkich przecież zależy czy uporządkowany przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej trawnik nie będzie za miesiąc wydeptany, czy czynne będą kabiny telefoniczne, czy mieszkania nie będą dewastowane.

Na spotkaniach z kandydatami na radnych, zebrani deklarowali również swą pomoc w postaci prac w ramach czynów społecznych przy realizacji zgłaszanych wniosków i postulatów. Mieszkańcy Nowego Miasta wyrazili np. chęć pomocy przy budowie ogródka jordanowskiego, a mieszkańcy Skorup — przy budowie sieci wodociągowej na ul. Zaścianańskiej i Zbozowej. (a)

Wakacje



W czasie wakacji, które spędza się w mieście, pilka jest niedołącznym towarzyszem zabaw chłopców. Fot. — Wel

Nasze trzy grosze

Partaczunie

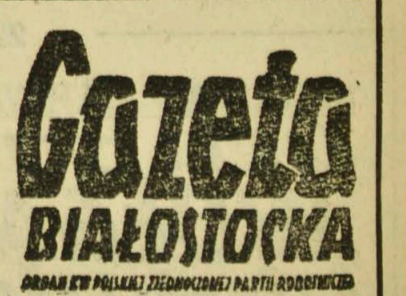
Koszula męska kupiona za 117 zł w białostockim sklepie Spółdzielni Inwalidów przy Rynku Kościuszki była ładna i cieszyła właściciela. Ale po paru tygodniach kołnierzyk i mankiety odpadły. Właściciel odesłał więc koszulę do naprawy, tam gdzie została wyprodukowana, a więc do Spółdzielni Pracy „Kobieta” w Augustowie. Przy jej naprawie nie zadano chyba wiele trudu, bo znowu szwy popękaly i koszula nie nadaje się do użytku.

Sto siedemnaście złotych, wydane na kupno koszuli, można zaliczyć na straty.

Sandały były ładne, iekkie, przystosowane na letnie upały i kosztowały 165 zł. Szybko więc znikły z półki Spółdzielczego Domu Towarowego. Właściciel sandałów wysłuchał wiele pochwał od swoich znajomych, że sandałki ładne, przewiewne no i niedrogie. Sandały miały służyć cał lato. Ale po trzech dniach odpadł obcas. Nim właściciel sandałów doszedł do szewca, odpadł i drugi obcas. Ludzie spoglądali na dziwne sandały i nikt już nie mówił, że ładne i wygodne. Do stu sześćdziesięciu złotych wydanych na kupno sandałów doszła też cena naprawy.

Klient dopłaca, a partaczunie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za towary.

które już po paru dniach nie nadają się do użytku. Czy nie powinno być odwrotnie? (as)



Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesolowskiego 1. Telefon: red. dzialny 34-14, sekretarz redakcji 36-16, dz. reporterski 45-76 (kier. dzialu) i 45-77, dz. sport. 36-33, red. nocna 25-36 centrala 37-41 do 48.
Nie zamówionych rekopisów i dzieł redakcja nie zwraca.
Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłat na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch” nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odpowiecie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.
Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę, przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6 1000-4, nr telefonu 84958.
Prenumerata zgłoszona do dnia 15-tego danego miesiąca PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizację z dniem 1-go następnego miesiąca.
Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”, Białystok, ul. Wesolowskiego 1.